25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. Nr. 199.

Kraków, sobota 26 sierpnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658

„Podejrzanych" Polaków już wywożą wgłąb Rosji.

(tp) **Kraków,** 25 sierpnia. **Z rejonu frontowego komunikuje specjalny korespondent:**

Po rozbrojeniu licznych jednostek „AK" na zapleczu frontu sowieckiego i internowaniu ich przywódców oraz wywiezieniu wgłąb Rosji nałożono obecnie we wschodnich częściach byłej republiki polskiej, okupowanych przez bolszewików tak wysokie podatki na ludność, że doprowadzają one praktycznie do ruiny szerokie sfery społeczeństwa.

Podczas gdy na podstawie specjalnych rozkazów, pochodzących z Moskwy,

pierwsza fala wojsk sowieckich zachowywała się ostrożnie

wobec ludności polskiej i unikała podobnych kroków,

obecnie przybyły formacje NKWD na zaplecze sowieckiego frontu,

które przeprowadzają z całą bezwzględnością wydane zarządzenia.

Pod pretekstem, że wśród ludności polskiej i wśród jednostek AK znajdują się „agenci i szpiedzy niemieccy",

formacje NKWD rozpoczęły deportować wszystkich podejrzanych wgłąb Unji Sowieckiej, zapewne na Syberję.

Krasnoarmiejcom nie wolno utrzymywać kontaktu z ludnością polską.

(tp) **Kraków,** 25 sierpnia. **Specjalny korespondent agencji „Telepress" donosi z terenu przyfrontowego:**

Armje bolszewickie, operujące na obszarach polskich, na rozkaz Moskwy wydały charakterystyczne zarządzenie do wszelkich jednostek, które ma na celu zapobiec, aby żołnierze armji czerwonej nie stykali się z ludnością polską.

Wydano rozkaz, że oficerom i żołnierzom zabrania się przyjmować od ludności cywilnej jakichkolwiek przedmiotów lub środków żywnościowych, aby przeciwdziałać zatruciom. Rozkaz ten mówi o tem, że **każdego Polaka uważać należy, jako agenta niemieckiego** i że Niemcy wydali do rąk ludności polskiej truciznę, przy pomocy której zamierza się likwidować żołnierzy bolszewickich.

W dalszym ciągu rozkaz ten potwierdza wiadomość, że zasadniczo zabrania się żołnierzom armji czerwonej przyjmować kwater w jakichkolwiek miejscowościach i osiedlach. Ze względów więc politycznych sypiać są zmuszeni bolszewicy w lasach lub też w ziemiankach, ponieważ Moskwa chce uniknąć tego, aby nie stykali się oni z ludnością i nie dowiedzieli się od niej całej prawdy.

Nowa podróż Mikołajczyka do Moskwy?

Sztokholm, 25 sierpnia. **W Londynie mówi się o tem, że Mikołajczyk ma zamiar jeszcze raz pojechać do Moskwy.**

Opracował on rzekomo pewne propozycje, które mogą ewentualnie umożliwić kontynuowanie pertraktacyj polskiej emigracji w Londynie z czynnikami moskiewskiemi.

Mówi się o tem, że Mikołajczyk ma zgadzać się na rewizję ustalonej swego czasu w układach granicy polsko-sowieckiej.

Stosownie do żądań sowieckich poświęcić się ma generała Sosnkowskiego, a również Raczkiewicz ma ustąpić ze swego stanowiska.



Broń „V 1" jest przygotowana do startu

Król rumuński rezygnuje z dalszej walki

Bukareszt, 25 sierpnia. W związku z zamachem stanu, wykonanym przez osoby, należące do bezpośredniego otoczenia króla, doszło w Rumunji w licznych miejscowościach do zamieszek, w toku których utworzono nowy rząd rumuński.

Nowy ten rząd zwrócił się do narodu rumuńskiego z odezwą, krytykującą w ostry sposób zdradzieckie zachowanie się króla i jego otoczenia i wzywa żołnierzy rumuńskich do dalszej walki przeciwko śmiertelnemu niebezpieczeństwu bolszewizmu, zagrażającemu ich ojczyźnie.

W związku z utworzeniem się nowego rządu w Rumunji do wiadomości podaje się następujące szczegóły:

Młody król Michał bez wiedzy dotychczasowego szefa państwa Antonescu opublikował odezwę do armji, w której wzywa do złożenia broni w walce przeciwko Unji Sowieckiej.

Osoby, należące do otoczenia królewskiego zwabiły marszalka Antonescu w zasadzkę i usunęły go.

Krążą pogłoski, że król ze swej strony nosi się również z zamiarem ustanowienia t. zw. rządu „demokratycznego", na którego czele stanąć mają politycy Manju i Bratianu. Większość jednak tek ministerjalnych przypaść ma komunistom.

W tej chwili brak jeszcze wszelkich szczegółów, ponieważ sytuacja w Rumunji jest nieprzejrzysta i odczekać jeszcze należy dalszego rozwoju wypadków.

Zniszczono 3000 samolotów i 2600 czołgów sowieckich.

Berlin, 25 sierpnia. **Korpus artylerji przeciwlotniczej lotnictwa niemieckiego pod dowództwem generał-porucznika Reimanna uzyskał podczas ciężkich walk obronnych w wielkim łuku Wisły swój 3000-ny zestrzał lotniczy od początku kampanji wschodniej.**

W tym samym okresie czasu jednostki tego korpusu zniszczyły 2.600 sowieckich czołgów.

Ustąpienie brazylijskiego ministra spraw zagranicznych.

Lizbona, 25 sierpnia.. Rząd brazylijski zawiadomił o ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Oswaldo Aranha.



Ciężkie jest zadanie patrolu wywiadowczego na froncie w północnej Francji

Próby zbliżenia komunistów do Labour Party?

Sztokholm, 25 sierpnia. Sekretarz partji komunistycznej w Anglji Harry Pollitt zwrócił się ponownie pisemnie do sekretarza Partji Robotniczej Middletona z prośbą o rozpoczęcie z nim obrad w sprawie zawarcia układu pomiędzy Partją Robotniczą a komunistami na najbliższe powszechne wybory.

Polityczny korespondent agencji Reutera Fraser Wighton donosi w związku z tem co następuje:

„Pollitt powołuje się przytem na podejmowane w ostatnim czasie próby zbliżenia komunistów do Partji Robotniczej, głównie z ubiegłej wiosny, które jednak pozostały bez rezultatu. Od tego czasu dokonała się jednak poważna zmiana zarówno pod wewnętrzno-, jak i zagraniczno-politycznym względem, tak, że zdaniem Pollitta byłoby właściwem doprowadzenie do jakiegoś porozumienia między obu partjami. Na dorocznej konferencji w roku 1943 Partja Robotnicza większością głosów odrzuciła wniosek zbliżenia się do komunistów".

Wypadek b. tureckiego ministra spraw zagranicznych.

Sofja, 25 sierpnia. Stan zdrowia b. tureckiego ministra spraw zagranicznych Menemencioglu, który wkrótce po swem ustąpieniu uległ wypadkowi złamania podudzia, doznał znacznego pogorszenia tak, że stan chorego budzi poważne obawy.

Przedewszystkiem handel...

Z historji angielskiej zdrady wobec Polaków.

(tp) Europa drugi już raz stoi w obliczu niebezpieczeństwa zalewu komunistycznego. W ciągu niewielu lat bolszewicka Rosja dwukrotnie przystąpiła do ataku na Zachód, pragnąc komunistycznej idei nakreślić szersze granice.

W pierwszej napaści słaba Polska, wycieńczona wiekową niewolą, opuszczona właściwie przez wszystkich, stawiła mężnie i skutecznie czoła najazdowi, odpierając nad Wisłą bolszewików nietylko od granic swoich, ale od granic całej Europy. Dziś prawie na tej samej linji bojowej, jak w roku 1920, toczą się zacięte walki, od wyniku których w wielkim stopniu zależy, czy narody zamieszkujące obszary zachodnie będą w przyszłości żyły wedle wskazań Marksa, Lenina i Stalina, czy też w warunkach normalnych, w myśl zasad godnych ludzkości.

Historja powtarza sie.

W roku 1920 było wiele takich państw w Europie, którym bynajmniej nie zależało na powstrzymaniu fali sowieckiej. Ulegając różnego rodzaju złudzeniom, spodziewając się jakichś nierealnych korzyści po stosunkach z Rosją sowiecką, rządy tych państw za wszelką cenę nie chciały drażnić komunistów. O Polsce przytem nikt nawet nie myślał. Fakt niepodległości państwa polskiego, zagwarantowanej dopiero co traktatem wersalskim, nie nadawał się nawet do dyskusji. Jeżeli decydowano się też na ustępstwa wobec czerwonego reżimu, to czyniono to kosztem właśnie ziem polskich.

Jednem z takich państw była wówczas Anglja, która — trzeba o tem pamiętać — pierwsza na świecie zapoczątkowała wznowienie stosunków z bolszewicką Rosją. Dzisiaj ta sama Anglja jest znowu jedynym z pomocniczych motorów ekspansji sowieckiej w Europie. Analogje chwili obecnej i roku 1920 są takie liczne i tak uderzające, że domagają się wprost, aby je uzmysłowić sobie i to zwłaszcza teraz, w chwili powtórnie grożącego niebezpieczeństwa komunistycznego.

W naszem życiu państwowem bardzo charakterystycznym momentem jest stała obojętność, a nawet wyraźna niechęć Wielkiej Brytanji do Polski. Po pierwszym rozbiorze Polski Anglja oświadczyła, że „chociaż ten wypadek tak nadzwyczajny i nieoczekiwany budzi, zdaje się, słuszne obawy o przyszłość handlu europejskiego, to jednak Jego Królewska Mość, jak i inne potęgi handlowe, nie uważa tej rzeczy aż za tak ważną, by stawić jej opór bezpośredni lub rozpocząć kroki zapobiegawcze" Tak pisał dosłownie ówczesny angielski minister spraw zagraniczny w dniu 24. 12. 1772 r. do ambasadora angielskiego w Turcji. Anglja zaakceptowała rozbiory, albowiem nie zagrażały one bezpośrednio jej stosunkom handlowym, a wiadomo przecież, że Wielka Brytanja nigdy nie rozumiała osobno takich pojęć, jak handel i polityka. Dla niej „trade and politics" było zawsze tylko jednem pojęciem. Wyraził to zresztą dobitnie słynny premjer brytyjski Pitt w niemniej słynnym aforyzmie: „English trade is english politics" (angielski handel jest angielską polityką).

Na kongresie wiedeńskim Anglja w gruncie rzeczy była przeciwniczką Polski. Podczas wojny krymskiej nie chciała wcale podnosić sprawy polskiej. W roku 1863 uniemożliwiła Anglja zbrojną interwencję na korzyść powstańców, a przeciwko Moskwie. Zaś w decydującej chwili dla naszego bytu państwowego, w roku 1920 mężowie stanu Anglji przejawiali wyraźną niechęć względem Polski. Robert Cecil, angielski przedstawiciel w Lidze Narodów, w liście z dnia 30 maja 1920 r. pisanym do Curzona, ministra spraw zagranicznych Anglji, obwiniał Polskę, że przygotowywała zbrojny napad na Rosję i nie przyjęła propozycyj pokojowych Sowietów. Ze strony Anglji nie otrzymaliśmy też w roku 1920 niemal żadnej pomocy. Potężna Wielka Brytanja ofiarowała nam wspaniałomyślnie jeden samolot i mikroskopijną wprost ilość sprzętu wojennego.

Słusznie podkreślił znany nasz publicysta Władysław Studnicki, że „Anglja uważając Polskę za przyszłą strefę wpływów francuskich, a nie chcąc dominującego stanowiska Francji w Europie, pragnęła terytorjalnego uszczuplenia Polski".

To uszczuplenie terytorjalne miało się dokonać z korzyścią dla Sowietów, których Anglicy — w myśl zasady „trade and politics" — chcieli przychylnie nastawić do siebie, w nadziei uzyskania koncesyj handlowych i gospodarczych. Stąd też powstało pojęcie linji Curzona, w tem powód, że Anglji zależało na tem, by Wilno nie było polskie, by ziemie na wschód od linji Białystok—Brześć nie były nasze.

W okresie, gdy bolszewicy maszerowali na Warszawę, na Europę, zdarzył się charakterystyczny wypadek, który wyraźnie naświetlił ówczesny stosunek Anglji do Polski. Lloyd George, nastawiony naogół bardzo kompromisowo względem Rosji bolszewickiej, zdobył się na oświadczenie, że jeśli Rosja nie zaniecha ofenzywy, to wówczas flota angielska za trzy dni wystąpi przeciwko niej. Bolszewicy nie posłuchali tego ultimatum, a flota angielska — wbrew zapowiedzi — pozostała nadal u brzegów Anglji. Przyczyna tego stanu rzeczy leżała w tem, że właśnie w tych samych dniach odbywały się rozmowy delegacyj handlowych Anglji i

Rosji Sowieckiej, którą reprezentowali Kamieniew i Krasin. Grozba nie została wykonana, bo nastąpiłoby wówczas zerwanie rozmów. A Wielka Brytanja nie mogła do tego dopuścić, bo znajdowała się pod wrażeniem mirażu o korzyściach mogących wyniknąć ze stosunków handlowych z bolszewikami. Wtedy też, gdy Polska wykrwawiała się nad Wisłą, by stawić tamę bolszewickiemu pochodowi, w Anglji odbywały się publiczne demonstracje i meetingi pod hasłem: „Nie pomagać Polsce!" Angielscy robotnicy dokowi nie zezwalali na wysyłanie amunicji i sprzętu wojennego do Polski. Związki robotnicze sprzeciwiały się, aby rząd angielski udzielił jakiejkolwiek pomocy Polsce. Rząd ten zaś nie myślał nawet o tej pomocy, a żołnierze angielscy, stacjonowani w Gdańsku, w czerwcu 1920 roku podburzyli tłum bezrobotnych robotników, aby odbili transport jeńców bolszewickich, konwojowanych przez żołnierzy polskich.

Cała więc pomoc Anglji do powstrzymania czerwonego zalewu ograniczyła się w roku 1920 do jednego samolotu i jednego niespełnionego ultimatum. Pozatem Anglji nawet wyraźnie zależało na tem, by Polska nie wygrała wojny i abyśmy stracili znaczne tereny na rzecz Sowjetów.

Dzisiaj Europa stoi drugi raz w obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego. Stanowisko Anglji jest przy tem całkiem wyraźne. Anglja nietylko nie występuje w obronie interesów europejskich, lecz wprost współdziała z bolszewizmem, dopomagając mu do zdobycia Europy. Stosunek Wielkiej Brytanji do sprawy polskiej przypomina zaś historję z ultimatum Lloyda George'a, w okresie handlowych pertraktacyj angielsko-sowieckich w roku 1920. Różnica jest tylko ta, że Churchill nie wysuwa żadnych ultymatywnych żądań wstrzymania ofenzywy na Europę, a wysyła za to do Rosji sprzęt wojenny. Trudno scharakteryzować w paru słowach wytyczne polityki angielskiej w tej wojnie. Stwierdzić za to można całkiem śmiało, że jedną z zasad tej polityki jest nadal myśl wyrażona ongiś przez Pitta: „English trade is english politics".

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 25 sierpnia. Fiński komunikat wojenny z dnia 24 sierpnia brzmi:

Na przesmyku Karelskim rozproszono ogniem ciężkiej broni nieprzyjacielską kompanję na pozycji przygotowawczej. Na północny wschód od jeziora Ładoga odparto atak mniejszej formacji nieprzyjacielskiej na północny zachód od jezior Tolva. Z innych odcinków frontów lądowych niema nic szczególnego do zaraportowania. Nasza obrona przeciwlotnicza strąciła jeden samolot nieprzyjacielski.

Posiedzenie parlamentu fińskiego.

Helsinki, 25 sierpnia. Parlament załatwił na zwyczajnem posiedzeniu kilka mniejszych wniosków.

Następne zwykłe posiedzenie wyznaczono na wtorek o godz. 15-ej.

Zamknięcie sesji Sobrania.

Sofia, 25 sierpnia. Prezes rady ministrów Bagrianow zamknął wczoraj o godz. 10 przed południem siódme nadzwyczajne posiedzenie Sobranja.

Zgromadzenie Narodowe zaakceptowało sprawozdnie Bagrianowa z dnia 17 lipca oraz ekspose ministra spraw zagranicznych Draganowa z dnia 23 bm.

Rozwiązanie partyj politycznych na Węgrzech.

Budapeszt, 25 sierpnia. Węgierskie biuro informacyjne donosi:

Ostatni numer urzędowego dziennika węgierskiego przynosi rozporządzenie rządu, stosownie do którego rozwiązuje się z natychmiastowem wejściem w życie wszelkie partje polityczne, bez względu na ich polityczne nastawienie.

Zakazuje się wszelkiej działalności politycznej. Majątek partyj, gdziekolwiek byłby zdeponowany, podlega sekwestrowi policyjnemu, w który to sposób zabezpiecza się go.. Za niestosowanie się do tego rozporządzenia rządowego przewiduje się ciężkie kary. Rozporządzenie obowiązuje natychmiast.

Napad na biskupa Padwy.

Medjolan, 25 sierpnia. Biskup Padwy uszedł ledwo z życiem podczas nalotu angloamerykańskiego. Z karabinów maszynowych ostrzeliwano jego samochód i podziurawiono tak, że następnie legł on niezdolny do jazdy na ulicy.

Napad na biskupa nastąpił w chwili, gdy odbywał on podróż celem udzielenia sakramentu bierzmowania i to wówczas, gdy mieszkańcy pewnej gminy okolicy Padwy zgromadzili się tłumnie na rynku, aby przyjąć biskupa. Ogień aljanckich samolotów rozpędził tłum. Wielu mieszkańców wsi poniosło śmierć.

Bombowiec USA spadł na szkołę.

Sztokholm, 25 sierpnia. Jak donosi brytyjska służba informacyjna z Preston, amerykański bombowiec typu Liberator spadł onegdaj we Freckleton, w pobliżu Preston na szkołę.

Dotychczas odgrzebano zwłoki 35 dzieci. Sześcioro pozostałych dzieci dotychczas nie znaleziono. Członkowie załogi bombowca zginęli.

*

Z Waszyngtonu donoszą, że w obozach wyszkoleniowych lotnictwa Stanów Zjednoczonych spadło we środę na ziemię kilka bombowców, przyczem zabiło się 28-miu lotników.

Londyn pod ciężkim ogniem broni „V 1"

Na północ od Warszawy rozbito liczne ataki sowieckie.

Berlin, 25 sierpnia. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych donosi z Głównej Kwatery Führera w dniu 24 sierpnia:

W Normandji nasze wojska odpierają wszystkie ataki przeciwnika na odcinku rzeki Touques w rejonie pod Lisieux i dalej stamtąd na południe. Nieprzyjacielską grupę bojową, która posunęła się ku północy na zachód od Evreux, zaatakowały nasze formacje pancerne i zmusiły do zatrzymania się. Eskadry samolotów bliskiego wsparcia ingerowały w tych walkach i atakowały ze znaczną skutecznością przeprawy nieprzyjacielskie oraz kolumny pancernych pojazdów. Celnemi bombami zniszczono dwa mosty na Sekwanie. W walkach powietrznych zestrzelono 12 samolotów nieprzyjacielskich. Na północny zachód od Mantes nasze wojska odrzuciły północnych Amerykanów pod La Roche—Goyon poza Sekwanę, żadając im wysokie straty i oczyściły od nieprzyjaciela zakręt rzeki na południe od tej miejscowości.

Na północny wschód od Fontainebleau odrzucono w kontrataku na brzeg rzeki siły nieprzyjacielskie, które przeprawiły się przez Sekwanę. W nocy formacje samolotów bojowych przeprowadziły skuteczny nalot na Evreux. Zaobserwowano silne pożary i eksplozje.

Na wybrzeżu południowo-francuskiem załogi Marsylji i Tulonu stawiają zażarty opór przeważającym siłom nieprzyjacielskim. Na północ od rzeki Durance są w toku zacięte walki z siłami nieprzyjacielskiemi, usiłującemi stanąć na przeszkodzie naszym ruchom odłączającym w dolinie Rodanu. Na francusko-włoskim obszarze alpejskim nasze grupy bojowe posuwają się ku zachodowi poprzez drogi na przełęczach przeciwko terorystom, stawiającym zacięty opór. Przełęcz Maddalene znajduje się znowu po zaciętej walce w naszem posiadaniu.

Londyn oraz jego dzielnice zewnętrzne znajdują się nadal pod ciężkim ogniem „V 1".

We Włoszech nie miały miejsca żadne większe działania bojowe poza ożywioną obustronną działalnością zwiadowczą.

Na Adrjatyku ścigacze storpedowały nieprzyjacielski torpedowiec na redzie pod Ankoną. Na morzu Egejskiem jeden z naszych ścigaczy łodzi podwodnych zatopił dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Na południu frontu wschodniego nieprzyjaciel posunął się zmotoryzowanemi formacjami piechoty i czołgów aż po rejon po obu stronach dolnego Prutu. Nad środkowym Seretem są również w toku gwałtowne walki pod Roman.

Na północny wschód od Warszawy formacje SS rozbiły w ciężkiej walce liczne ataki bolszewików. Pomiędzy Bugiem a Narwią zmuszono do zatrzymania się w uporczywych walkach leśnych silne ataki bolszewików. W rejonie włamania pod Modohn odrzucono dalej nieprzyjaciela. Na zachód od jeziora Pskowskiego załamały się ponowne gwałtowne ataki bolszewików. Próby przełamania się kilku sowieckich dywizyj strzeleckich w kierunku na Dorpat powstrzymano. Formacje samolotów bliskiego wsparcia zniszczyły na samym tylko północnym odcinku frontu wschodniego 60 nieprzyjacielskich czołgów, 15 dział i ponad 100 pojazdów. W gwałtownych walkach powietrznych zestrzelono na froncie wschodnim 54 nieprzyjacielskie samoloty. Podczas odparcia ataku samolotów sowieckich na obszar Petsamo i fjord Varanger myśliwcy i artylerja przeciwlotnicza lotnictwa strąciły 29 dalszych samolotów nieprzyjacielskich.

Ścigacze łodzi podwodnych zatopiły na morzu Czarnem na wschód od Konstancy 1 ścigacz sowiecki.

Bombowce północno-amerykańskie zaatakowały kilka miejscowości w rejonie wielkiego Wiednia. Siły obrony przeciwlotniczej zniszczyły 28 samolotów nieprzyjacielskich, w tem 21 czteromotorowych bombowców. W nocy zaatakowały bombowce sowieckie miasto Tilsit. Pojedyncze samoloty bryt. zrzuciły bomby na miasto Köln.

Wielka bitwa obronna pomiędzy Bugiem a Narwią

Berlin, 25 sierpnia. **W uzupełnieniu niemieckiego komunikatu wojennego podają następujące szczegóły o walkach na Wschodzie:**

Na wschodniem Podkarpaciu doszło tylko do lokalnie ograniczonej działalności bojowej, natomiast bolszewicy kontynuowali swoje wielkie ataki pomiędzy Sanem i Wisłą, przyczem udało im się, jakkolwiek wśród ciężkich materjałowych i krwawych strat, zająć miasto Dębicę. Wszystkie próby posunięcia się poza to miasto, odparto.

W rejonie Opatowa niemieccy grenadjerzy w czasie lokalnych przedsięwzięć uzyskali godne podkreślenia sukcesy mimo zaciętego oporu sowieckiego. Okrążyli oni w tych potyczkach kilka sowieckich grup bojowych i zniszczyli je, mimo że bolszewicy celem odsieczy ściągnęli pośpiesznie znaczniejsze siły pancerne. Zręcznie rozdzielone grupy bojowe i dział przeciwpancernych oraz ogień doskonale kierowanych bateryj niemieckich zniszczył je tak skutecznie, że po stracie 13-tu czołgów bolszewicy wstrzymali swe próby odsieczy.

Na flance Wisły na południe i na wschód od Warszawy panowała przerwa w walkach. Natomiast **między Bugiem i Narwią toczyła się wielka bitwa obronna,** która w godzinach południowych dosięgnęła punktu kulminacyjnego, przyczem obie strony rzuciły do walki świeże siły.

Bolszewicy poprzedzili swą walkę ogniem huraganowym, a następnie w kilku lokalnie niezwiązanych punktach zaatakowali linje niemieckie czołgami i piechotą oraz licznemi pułkami samolotów bliskiego wsparcia. **Pomimo zmasowania materjałów i wojsk nie udało im się przełamać linij niemieckich** mimo, że nie zdołano przeszkodzić kilku włamaniom. W przeciwwypadzie włamania te zaryglowano, przyczem w rejonie leśnym doszło do gwałtownych i zaciętych walk. Według nadeszłych dotychczas częściowych raportów **w walkach tych zniszczono lub zdobyto 57 czołgów sowieckich i dział szturmowych.**

Formacje niemieckiego lotnictwa zaatakowały przy silnem ubezpieczeniu myśliwców pułki dział szturmowych i zniszczyły na tym obszarze 34 samoloty. Ponadto zdemolowały 22 czołgi, 3 baterje zmotoryzowane i liczne ciężkie działa przeciwpancerne oraz kilka kolumn pojazdów, zdążających z posiłkami na front.

W rejonie Ostrowa w gęstym ogniu obronnym oddziałów ubezpieczających brzeg załamało się kilka prób przeprawienia się bolszewików przez Bug.

Oskrzydlające operacje aljantów w rejonie Paryża.

Berlin 25 sierpnia. **Główny ciężar aljanckiej działalności wypadowej w rejonie północno-francuskim spoczywał przeważnie na wojskach amerykańskich, podczas gdy formacje brytyjskie zachowywały dalej znamienną powściągliwość.**

Jedynie na odcinku bojowym bezpośrednio nad zatoką Sekwany usiłowały wojska kanadyjskie zyskać na terenie ku wschodowi. Główny nacisk Amerykanów był skierowany na niemiecki przyczółek mostowy nad dolną Sekwaną, na południe od Rouen, natomiast na froncie zaporowym przed Paryżem znacznie osłabnął. Widoczny jest zamiar dowództwa amerykańskiego zajęcia Paryża przy pomocy zakrojonej na wielką skalę akcji oskrzydlającej z rejonu Sens-Troyes, dokąd ściąga się nieustannie znaczne posiłki.

W szczególności w związku z walkami wczorajszego dnia donoszą, że silniejsze ataki wojsk kanadyjskich na południe od zatoki Sekwany na Port l'Eveque oraz bezpośrednio na północ od Lisieux odparto wśród strat dla atakujących. Niemiecki przyczółek mostowy nad dolną Sekwaną znajdował się przez cały dzień w ogniu ciężkich walk. Wszystkie wysiłki amerykańskie celem przełamania frontu Sekwany i powstrzymania w ten sposób sił niemieckich, rozbiły się wskutek dzielnego oporu wojsk niemieckich, które w obronie i przeciwataku nieustannie odpierały atakujących Amerykanów pomimo ich przewagi materjałowej i liczebnej, aby następnie w ciągu wieczora po osłabnięciu walk wycofać się pod ochroną silnych tylnych straży planowo na skrócone linje. W kilku przeciwatakach przeprowadzonych z największą energją zdołano rozbić i odrzucić amerykańskie grupy bojowe.

Niemiecki przeciwatak w zakręcie Sekwany na północ od Mantes skutecznie kontynuowano. Wojska niemieckie, pomimo ognia obronnego Amerykanów zdołały przeprawić się na lewy brzeg Sekwany i odrzucić Amerykanów w rejonie La Boche-Guyon ku południowi. Serjami bomb i ogniem niemieckich samolotów bojowych zniszczono dwa mosty pontonowe, zbudowane przez Amerykanów powyżej tego rejonu bojowego.

Na pozycjach ryglujących pod Paryżem panował naogół spokój. Na południe od Paryża siły amerykańskie przekroczyły koło Seine Port w dwóch miejscach Sekwanę, odrzucono ich jednak z powrotem, a siły, które pozostały na lewym brzegu po krótkiej obronie zniszczono lub wzięto do niewoli. Dalszy przyczółek mostowy Amerykanów koło Vullaines zdołano w przeciwataku stłoczyć na wąski pas nadbrzeżny. Także i tutaj Amerykanie ponieśli dotkliwe straty w zabitych i materjałach.

W Bretanji, z rejonu St. Nazaire nie nadeszły raporty o godnych uwagi działaniach bojowych, natomiast wzmocnił się ogień artylerji na przedpolu twierdzy Lorient. Kilka amerykańskich grup bojowych usiłowało wtargnąć w obręb przedpola, zostały jednak rozproszone celnym ogniem niemieckiej artylerji. Niemieccy obrońcy twierdzy Brest dokonali kilku skutecznych przedsięwzięć wywiadowczych, w czasie których zdobyli 3 amerykańskie pancerne wozy zwiadowcze i wzięli do niewoli ich załogę. Na zachodni front twierdzy ściągnęli Amerykanie znaczniejsze siły pancerne, które jednak nie wzięły jeszcze udziału w walkach.

Walki w południowej Francji.

Berlin, 25. sierpnia. Na obszarze inwazyjnym na wybrzeżu południowo-francuskiem doszło w ciągu środy do walk na frontach lądowych koło Tulon i Marsylji, w czasie których aljantom i ich wojskom pomocniczym udało się wtargnąć do strefy zaporowej. Doszło przytem w obu miastach do walk ulicznych, prowadzonych z największą zaciętością.

Walki te w ciągu nocy tylko nieznacznie osłabły, a wczesnym rankiem we czwartek odżyły z niezmniejszoną siłą.

Podczas walk koło Tulonu jedna niemiecka baterja artylerji przeciwlotniczej zniszczyła wczoraj 10 czołgów, a ogniem szybkostrzelnym kolumnę pojazdów, naładowaną wojskiem, amunicją i materjałami pędnemi.

Z przyczółka mostowego Amerykanie nie kontynuowali z powodu strat, poniesionych w poprzednich dniach, prób wtargnięcia do doliny Rodanu i w górę Rodanu. Starali się oni raczej przez obejście niemieckich pozycyj zaporowych poprzez góry, na wschód od Rodanu zajść na tyły niemieckiej pozycji ryglującej.

Pomimo wystąpienia silnych band terorystów zdołano jednak naogół przeprowadzić planowo niemieckie posunięcia odłączające. Także na granicy francusko-włoskiej doszło do walk z terorystami na zachodniem przedpolu przesmyków alpejskich.

Sytuacja we Włoszech.

Genewa, 25 sierpnia. Neutralni przedstawiciele prasy w Watykanie uzyskali w kompetentnych kołach Kurji papieskiej wyjaśnienie, jak się ustosunkowała Stolica Apostolska do rozwoju wypadków na okupowanych obszarach południowych Włoch.

W kołach watykańskich panuje obawa, że stosunki na tych obszarach, a zwłaszcza polityka i propaganda Moskwy, zdemoralizowani uczestnicy wojny i rozczarowane masy robotnicze stanowią wielkie niebezpieczeństwo. Z tego powodu Watykan spogląda z wielkim niepokojem i troską w przyszłość.

Atak terorystyczny bombowców sow. na Norwegję.

Oslo, 25 sierpnia. Bombowce sowieckie wykonały atak terorystyczny na ludność cywilną miasta norweskiego Watsoe.

Jak donosi „Norsk Telegramm Byro", stwierdzono dotąd 9 ofiar śmiertelnych. Powstały poważne szkody materjalne. Oblicza się, że 70 domów legło w gruzach.

Wspomniana wyżej agencja podkreśla, że atak ten skierowany był wyłącznie przeciwko ludności cywilnej.

Troski wyżywieniowe w Anglji.

Sztokholm, 25 sierpnia. Konsumcja środków żywnościowych narodu angielskiego obraca się w dalszym ciągu na bardzo niskim poziomie.

Sytuacja wyżywienia jest bardzo naprężona. Usiłowania rządu w celu zwiększenia produkcji rolnej doznały ograniczenia. — Pewne angielskie pismo użala się, że to co w angielskich restauracjach podają do jedzenia, o ile ma sie szczęście je otrzymać, jest zaledwie zdatne do spożycia.

Antagonizmy rasowe w USA.

Lizbona, 25 sierpnia. Istniejąca od wielu lat w Nowym Jorku lewicowa organizacja dla ochrony murzynów, żydów i innych rzekomo prześladowanych grup narodowościowych, stwierdza zastanawiająco zaostrzenie się antagonizmów rasowych w Stanach Zjednoczonych.

Niezbyt pocieszającym objawem pewnych naprężeń, wywołanych stosunkami wojennemi, jest wzrastająca antypatja murzynów do żydów.

Fala drożyzny w USA.

Berno, 25 sierpnia. W Stanach Zjednoczonych wzrastają niepowstrzymanie ceny towarów. Od początku obecnej wojny — jak stwierdza indeks Moody'ego dla wrażliwych cen towarowych — ceny wzrosły o 77 procent.

Przekształcenie rządu filipińskiego.

Tokio, 25 sierpnia. Jak podaje agencja Domei z Manili, prezydent Filipin dr Laurel dokonał przekształcenia gabinetu, aby ożywić akcję rządu i uzgodnić aparat administracyjny do wymogów obecnego okresu czasu.

Na skutek nalotu anglo-amerykańskiego zginął członek kapituły katedralnej w Acqui, nazwiskiem Caflione. Pogrzeb odbył się w obecności biskupa, a publiczność wzięła w nim tłumnie udział.

Orędzie cesarza do gubernatorów prowincyj japońskich.

Tokio, 25 sierpnia. **Konferencja gubernatorów 48 prowincyj japońskich, rozpoczęta we środę rano w mieszkaniu urzędowem premjera, zakończyła się wieczorem tego samego dnia.**

Tutejsze koła polityczne przywiązują do konferencji, wobec obecnej sytuacji wojennej, wielkie znaczenie. Fakt, że **cesarz przyjął wszystkich gubernatorów i członków rządu,** uczestniczących w konferencji oraz wręczył im specjalne orędzie tronu, nadaje tym głosom, odnoszącym się do konferencji szczególny charakter.

Jest to mianowicie **pierwszy wypadek od czasu objęcia władzy przez cesarza Meiji, że najwyższy czynnik wręcza tego rodzaju orędzie kierownikom administracji.**

Podkreśla się tu, że od czasu dekretu cesarskiego z 8 grudnia 1941 r. w chwili rozpoczęcia wojny przeciw Stanom Zjednoczonym i Anglji jest to dalsze oświadczenie o decydującem znaczeniu dla całego narodu.

Orędzie stwierdza wyraźnie, że **sytuacja wojenna jest krytyczna i nadeszła chwila, która rozstrzygnie o rozkwicie lub upadku państwa.**

Również oświadczenie premjera, według tych głosów, należy uważać jako ostrzeżenie i energiczny okrzyk bojowy kierowniczych czynników japońskich w kierunku wystąpienia wobec zbliżających się ciężkich zmagań w zwartym szyku i z całą ofiarnością.

Dziennik „Mainichi“ oświadcza, że premjer stwierdził wyraźnie, iż **rozstrzygająca walka stoi u progu.** Jest to moment, w którym **naród musi zaufać autorytetowi rządu.** Naród jest świadomy, że wydarzenia wojenne przeniknęły coraz bardziej całą strukturę państwa. Każdy Japończyk znajduje się na swojem miejscu, aby dopomóc do urzeczywistnienia celów rządu.

Wśród dalszych oświadczeń rządowych, złożonych z okazji konferencji gubernatorów, na uwagę zasługuje, zdaniem tutejszych kół politycznych, przedewszystkiem **sprawozdanie ministra handlu i rolnictwa o sytuacji żywnościowej kraju.** Nadzwyczajne wysiłki rządu, głównie premjowanie zwiększenia produkcji, odniosło pożądany skutek, tak, że **zaopatrzenie w ryż, jęczmień i pszenicę należy uważać jako zadawalające.**

Specjalny sukces rządu upatruje się także w tem, że pomoc Mandżukuo w zaopatrzeniu Japonji w żywność, według ministra Szimady, zwiększyła się ponownie bardzo znacznie.

KRONIKA

SIERPIEŃ
25
Piątek

Dziś: Ludwika kr.
Jutro: MB. Częstochow.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.20 do 5.10

Sierpniowe gwiazdy spadające.

(tp) *Kraków,* 25. sierpnia. *Trzy razy w życiu ma się do czynienia ze spadającemi gwiazdami, które nawiasem mówiąc ani nie są gwiazdami, ani też dosłownie rzecz biorąc nie zawsze na ziemię spadają.*

Najpierw więc każdy musiał widzieć pierwszą swą spadającą gwiazdę: widział ją przecież i zapamiętał to miejsce w ogrodzie sąsiada, gdzie ona z pewnością spaść musiała. Teraz noc, nie pora na to, by jej szukać. Jutro niedalekie — i w rezultacie niezawodne: nigdzie, nigdzie tego świetlanego cudu (złoto to czy szczere srebro rozpalone??!) znaleźć nie było można.

Potem szkoła, gdzie pięknie, ale zgoła prozaicznie wyjaśniono, że ziemia w swym biegu (wraz z całym systemem słonecznym) w biegu przez przestworza napotyka w drodze na roje drobnych okruchów materji i prawem swym przyrodzonym przyciąga je do siebie. Zdarzy się więc, że niektóre z tych grudek tylko przedrą się przez atmosferę ziemi, a inne bywają zmuszone do lądowaia: w obu przypadkach ogromna chyżość tego lotu sprawia, że na skutek tarcia w przebiegu przez atmosferę masa meteorów (tak bowiem nazywają się niebieskie włóczęgi) rozgrzewa się do białego żaru, i mamy bądź górną, krótką, świetlistą smugę, bądź też linja jej krzywiąc się, łukiem zmierza ku ziemi: „gwiazda spada“. Pouczyła też szkoła i o tem, że na połowę sierpnia perjodycznie przypada często, bardzo często, spadanie gwiazd, które zdają się wychodzić z gwiazdobioru zwanego Perseuszem; stąd te niebieskie iskierki nazwano persoidami.

I wreszcie w trzecim okresie naszego stosunku do tego zjawiska zdarzyć się może, że spotykamy się z wiadomością, dotyczącą jakiejś anomalji w porządku życia persoid, czy innych tego rodzaju tworow kosmicznych. Ot, jak i teraz: sygnalizują obserwatorja astronomiczne niebywałą rzecz — jakoś w tym roku mały urodzaj na sierpniowe gwiazdy spadające; nie można już teraz mówić, że to „deszcz gwiazd“. Te i tym podobne zwroty byłyby w tym roku nieaktualne, gdyż poprostu rzadkością dziś jest na firmamencie pojawienie się takiej jasnej kreski.

I teraz to już jesteśmy na taki alarm obojętni i nie frasujemy się tem, że deszczu gwiazd nie widzimy. Nie wiele nas również wzrusza przypuszczenie, że zapasy w Perseuszu wyczerpały się. Przez chwilę zajmuje nas to trochę, a potem... idziemy dalej. Zobojętnieliśmy bowiem od dawna na te niebieskie sprawy i poważnie nie wiążemy osobistego losu ze „swoją gwiazdą“. Od dawna też przestaliśmy wierzyć w „szczęśliwą gwiazdę“, wiedząc dobrze, że zawsze jest lepiej polegać na własnych siłach i zasłudze.

Więc jakże teraz z mieszkaniami?

(tp) **Kraków,** 25 sierpnia. „Proszę pani łaskawej, mieszkań teraz jest ile kto chce, komfortowe, z meblami, pięciopokojowe. Jedna moja znajoma właśnie przeprowadziła się i to bez żadnego Wohnungsamtu; słyszałam, że oni tam już wogóle nie urzędują...“

A ów Wohnungsamt — który jednak po dawnemu pracuje — tak na to:

„Dużo w tem prawdy. Rzeczywiście po wyjeździe wielu Niemców, którzy zawodowo w Krakowie nie byli zajęci, a także ich rodzin, względnie też członków rodzin Niemców tu dla ważnych prac pozostałych — i po wyjeździe wielu Ukraińców zwolniło się bardzo wiele mieszkań. Jest też rzeczą niewątpliwie pewną, że nie jedna, ale i więcej pań czy panów bez trudzenia tem Urzędu Miesznaniowego zajęli gdzieś jakieś opróżnione mieszkanie. Właśnie dziś taki wypadek jeden z urzędników zgłosił; a oto reakcja ze strony urzędu: **trzy panie, które łącznie pewne mieszkanie bez wiedzy Urzędu Mieszkaniowego zajęły, płacą każda po 5000 zł. grzywny, którą też i administrator tego domu w takiej samej wysokości zapłaci — zresztą te trzy panie już tam nie mieszkają, bo je przymuszono do natychmiastowego wyprowadzenia się“.**

Wiedzieć w tych sprawach wszystkim należy to, co następuje:

1) **W niczem nie zmieniły się władze i uprawnienia Urzędu Mieszkaniowego,** któremu pod rygorem kary winni zarządcy domów zgłaszać każdą zaszłą zmianę w stanie mieszkań i lokatorów i który, jak dotychczas jeden jedyny ma prawo dyspozycji mieszkaniami w obrębie całego wielkiego Krakowa — więc po dawnemu, gdy ktoś potrzebuje mieszkania, ma się w zwyczajnej drodze o nie starać, wnosząc w tej sprawie do tego urzędu podanie, spisane na zakupionym tam formularzu.

2) **Opróżnione przez Niemców mieszkania stanowią rezerwę przydziału pomieszczeń dla wojska** i tego wszystkiego, co na polecenie władz wojskowych ma dostać w obrębie miasta kwaterę; **do tego tu należą prócz lokali mieszkaniowych garaże, magazyny, szopy, piwnice, podwórza, place itp.**

3) Ta rezerwa musi odpowiadać wielkości zapotrzebowania, więc staraniem Urzędu Mieszkaniowego jest zapasy jej powiększyć. W tym celu **liczni urzędnicy Urzędu Mieszkaniowego przeprowadzają w tych dniach wszędzie tam, gdzie tylko mieszkali Niemcy, ścisłą kontrolę;** zdarzy się przy tem często, że w mieszkaniu kilkupokojowem zostanie jeden czy dwóch lokatorów— więc przez odpowiednie komasowanie pomieści się takich samotników w jednym wspólnem mieszkaniu, zyska się kilka mieszkań zupełnie wolnych.

4) Tworzenie rezerwy mieszkaniowej w ten właśnie sposób ma na uwadze **oszczędzanie zasiedziałych w swych mieszkaniach mieszkańców Krakowa:** unika się bowiem przez to konieczności opróżniania całych, zamieszkałych domów — domów takich, któreby dla wojska mogły się wydać przydatnemi. Tak właśnie było we Lwowie — a było to bardzo przykre.

Gdyby się jednak musiało zdarzyć, że pewien dom zamieszkały trzeba oddać na potrzeby wojska, to Urząd Mieszkaniowy wszystkim wysiedlonym wyznaczy odpowiednie mieszkania.

I jeszcze jedna uwaga na koniec: Przy tych wszystkich przemianach mieszkaniowych podstawowem jest założenie, że te przemiany mają tylko tymczasowy, przejściowy charakter, t. zn. że w dalszym rozwoju wypadków wojennych przyjdzie odpowiedni czas, w którym do Krakowa wrócą wszyscy prawowici właściciele chwilowo opuszczonych mieszkań ,a tem samem muszą one być do ich dyspozycji gotowe.

Ostateczny sens wszystkiego ten, żeby **na własną rękę nie załatwiać sobie spraw mieszkaniowych — od tego jest Urząd Mieszkaniowy.**

W krakowskim ogrodzie botanicznym.

(tp) **Kraków,** 25 sierpnia. W krakowskim ogrodzie botanicznym, w silnym kontraście do bliskiej ulicy, panuje cisza. A tak silnem jest pragnienie jej, że komu tu się przyjść zdarzy, raczej usłyszy pszczół brzęczenie, które tu jeszcze nektary znajdują i uraduje się przekornem wołaniem wilgi — że nie pomni na burzący gdzieś tam w górze warkot samolotu.

Jakby z innego świata tu wzięte trwają wspaniale przepiękne olbrzymy drzew, przedziwnie przez przyrodę rzeźbione w pniu i w liściu — i mnogi drobiazg niedrzewnej rośliny — w nieskończonych formach, odmianach i barwie.

Długiegoby studjum potrzeba na to, ażeby choćby pobieżnie poznać bogactwa krakowkiego ogrodu botanicznego, w którym się mieści wielki od półtorasta lat zgórą inwestowany wkład pracy botaników polskich. Dla użytku laików, dla których bramy ogrodu w normalnych czasach bywają otwarte, a którzy z zadziwieniem przyglądają się mocarnym egzotycznym drzewom, na pniach ich poumieszczano porcelanowe tabliczki z łacińską naukową nazwą drzewa i ze wskazaniem jego właściwej ojczyzny. Tego rodzaju rodowody poumieszczano zresztą wszędzie i w zielnej pozaparkowej i w głównej części ogrodu.

Tu potworzono specjalne krajobrazy. Jest więc stawek z grężelami, trzcinami i wielu innemi roślinami, typowemi dla stojących wód i mokradeł — a nad wodą zwisają strumienie długich nitek płaczącej wierzby; jest niby wydma piaszczysta z właściwą jej roślinnością, gdzie seledynowe długie a ostre trawy charszczu przypominają morskie wybrzeże. Można tu też nauczyć się nazw roślin pienińskich i tatrzańskich w alpinarjach, zbudowanych z wapiennej skały. Mało tego, są tu obfite zbiorowiska obce: jest flora kontynentów i wysp pozaeuropejskich; ich okazy oczywiście tylko o tej porze mogą bytować bez specjalnego zabezpieczenia — dlatego te tkwią teraz w swej doniczkowej glebie i gdy kalendarz każe, powędrują pod osłonę wielkich szklarni, gdzie ze względu na swą wielkość stale są więzione wielkie palmy i inne tropikane drzewa czy krzewy.

Zestawiono tu — już ściśle dla naukowych celów — przeróżne rośliny, na których można śledzić pewne prawa życia roślin. Nie brak jednak i motywu ściśle dekoracyjnego w ramach kwietników i rabat. Zarówno ramy te, jak i zawarta w nich treść (choć to już druga połoga sierpnia) radują oko mnogością i żywością barw, a subtelna woń floksów uświadamia schyłek lata, porę zbiorów, dla których w współczesnej dobie wojennej i ogród botaniczny nie jest obojętny: wszak tam gdzie tylko na pobrzeżu parkowego działu było miejsce, weszły pomidory, równie pilnie pielęgnowane co i jakaś najrzadsza, a dla nauki ważna roślina.

Ogród botaniczny jest dziś dla zwiedzania zamknięty; uwaga publiczności zaprzątnięta jest w tej chwili innemi sprawami. Poza zasłoną murów prowadzą jednak pracownicy tej zasłużonej instytucji w dalszym ciągu swą ważną pracę, której wyniki — jak w każdej nauce — są dobrem wspólnem całej ludzkości.

Przydział nowych ziemniaków.

(tp) **Kraków.** 25 sierpnia. Nowe ziemniaki uchodziły jeszcze przed paroma dniami za rarytas; kilogram był niemal w cenie owoców. Nie każdy więc; mógł sobie na kartofle pozwolić, chyba, że mu się trafiało jeszcze gdzieś zeszłoroczne kupić.

Aż się nagle odmieniło. Do Krakowa zwieziono dużo tego dobra. Gdy onegdaj na Podgórzu na placu górkę zdrowych bulw wysypano, gdy się ludzie zeszli z tekami i torbami — ścisku nawet nie było. Każdy wiedział, że dostanie swoje i wreszcie po cenie dostępnej. Powtórzyło się to i gdzieindziej, a wktórce stało się to powszechnie wiadomem, że **na każdą kartkę żywnościową dostaje się po 3 kg ziemniaków — i to w cenie po 1 zł za kg.**

Tak też już pewno zostanie i braku, a tem samem drożyzny ziemniaka już w tym roku nie będzie.

Wyrażaj się poprawnie!

(tp) *Kraków,* 25. sierpnia. *W mowie polskiej mamy duży szereg zwrotów grzecznościowych. Niektóre z nich używane są nieprawidłowo. Często np. słyszy się dwa zwroty: „proszę pani“ i „proszę panią“. Mówca często nie widzi różnicy między podanymi zwrotami. A jednak różnica jest i trzeba o niej wiedzieć.*

Zwrotu — „proszę pani“ używamy zamiast dłuższego powiedzenia „zechce pani słuchać“ albo „proszę zwrócić uwagę“. W myśl tego powtórzymy za Żeromskim — „Proszę też pani, nic nie wiadomo, kiedy egzamin?“ Analogicznie powiemy — „proszę mamy, proszę cioci. proszę państwa, wychodzę do sklepu i wrócę za 15 minut“.

A kiedy mówimy „proszę panią“? Drugiego zwrotu używa się w sensie „zapraszam panią“. Poprawnie sformułowana wypowiedź będzie miała wtedy następującą formę: „proszę panią również na koncert“.

ZABAWA ZAPAŁKAMI SPOWODOWAŁA POŻAR. Przed paru dniami, w Witkowicach, w domu W. Kopacza w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się nieletnich dzieci z zapałkami. Wszyscy domownicy znajdowali się wówczas w polu i zajęci byli zwózką zboża. Zanim sąsiedzi nadlecieli, cały dom kryty słomą stał już w płomieniach. Tylko jedno dziecko zdołano wyratować od śmierci, dwoje innych zmarło swkutek poparzenia. O jakimkolwiek ratowaniu nie można było myśleć z powodu suszy. Tylko dzięki braku wiatru skończyło się na doszczętnem spaleniu domu mieszkalnego. Budynki gospodarskie nie uległy żadnemu zniszczeniu. **Rodzice! chowajcie zapałki, a dzieci nie zostawiajcie bez opieki.**

Kwiat szczęścia.

Małem dzieckiem słyszał nieraz, jak ludzie mówili: „Szczęście“.

— Co to takiego szczęście? — pytał się matki, ciekawie zaglądając jej w oczy.

— Szczęście dziecinko, to dola.

— A co to takiego dola?

— Dola, dola... to taki ładny kwiat, którego ciężko znaleźć.

— A piękny on?

— Bardzo. Jak patrzeć na niego, to serce się raduje

— Mamo, ja chcę tego kwiatu, Powiedzcie mi, gdzie on rośnie? Pójdę i przyniosę dla was i dla siebie.

Matka uśmiechnęła się:

— Teraz dobrze ci i bez niego, a jak wyrośniesz i nabierzesz sił, wówczas... — i nie dokończyła.

— Nie, ja nie chcę wówczas, Chcę teraz. Powiedzcie, gdzie on?

I powiedzcie i powiedzcie, chłopiec nie dawał spokoju

Matka wzięła go za rękę i poprowadziła do okna. Chata stała na pagórku, a przed chatą. za drogą był staw.

— O, tam za stawem, widzisz?

— Widzę, widzę, mamo, ich tam tak wiele. A czy daleko tam?

— O i bardzo. To aż za wodą.

— Aż za wodą — westchnął chłopiec i wpatrywał się tam, gdzie widnokrąg zlewał się z powierzchnią stawu.

Był wieczór. Na widnokręgu błysnęła wąska, jasna smuga, a za chwilę pokazał się księżyc, jak okrągłe, srebrne czółenko. Zwolna wznosił się na niebie i zdawało się, że sunie się on nie po wieczornym błękicie, a po drzemiącej wodzie cichego podolskiego stawu.

— Mamo! — radośnie krzyknął chłopiec — wiesz co?

— Co dziecko?

— Ja już wiem, ale tobie nie powiem.

— Czemu?

— Bo ty gniewałabyś się na mnie.

— Oj ty, ty, głuptasku malutki! A czy ty wiesz, że mamie trzeba wszystko powiedzieć?

— Trzeba, ale tego nie powiem — i jasną główkę przytulił do matki.

— — — — — — — — — —

Wkrótce leżał w swem małem łóżeczku. Matka odmówiła z nim modlitwę, nakryła, przeżegnała i rzekła: „Spij“.

Zamknął powieki i udawał, że śpi. Nawet chrapał. Udawał. Bo, skoro tylko matka wyszła i zamknęła za sobą drzwi, podniósł się i usiadł.

W izbie było jasno. Światło księżyca srebrzyło ściany, drzwi i obrazy. Pod oknem śpiewał słowik, a od stawu dochodził szum wody. Woda uderzała o tamę. Tama odtrącała ją od siebie, woda uciekała, a za chwilę rzucała się znowu, Chciała rozerwać tamę i popłynąć aż do ogrodu.

Chłopiec nastawił uszu.

— Szemrze, woła mnie. Powiada, że na swoich falach zaniesie aż tam, gdzie kwitną kwiaty szczęścia. Takie piękne, a ludzie nie zrywają ich, bo nie wiedzą jak tam dostać się. A ja wiem. I pójdę. Oby tylko ranek czemprędzej... pójdę!

Księżyc świecił coraz jaśniej i jaśniej. Słowik śpiewał coraz piękniej. Fala szumiała coraz głośniej. Chłopiec nie spał. Myślał o kwiecie szczęścia...

Północ minęła. Kończyła się krótka letnia noc. Ranek nie daleko. Na widnokręgu znów zarysowała się jasna smuga światła. Szarzały gwiazdy i niebo szarzało. Przycichły ptaki, powiało rannym chłodem.

Woda szumiała ustawicznie.

Chłopiec nie spał. Piersi falowały mu, oczy gorzały, pałały usta. Chata spała. Nawet czarna stara kotka, która zazwyczaj w taką porę zwykła była uprawiać łowy, leżała pod piecem, jak grudka czarnej ziemi. I ona spała.

Chłopiec cichutko zesunął się z łóżka i podszedł do okna. Leciutko otworzył okno. Do ziemi nie było daleko. Przelazł i wzdrygnął się cały. Zimna rosa obmyła jego ciepłe nogi. Biegł. drobnymi kroczkami na tamę. Tu zatrzymał się..., Teraz już całkiem wyraźnie słyszy, jak woda woła go: „Chodź do mnie. Nie bój się! Ja zaniosę cię aż na drugi brzeg, gdzie kwitną kwiaty szczęścia“.

Stąpa we wodę.

Na widnokręgu smuga jaśnieje. Na niej jak ognik błysnął, rośnie, goreje. Woda zapala się, płonie.

Fale czerwienieją, staw staje się podobnym do ryby-potwora z ognistą łuską.

Chłopiec nie boi się jej. Jeszcze lepiej, bo woda nie taka zimna, można lżej iść.

Idzie.

A tu naprzeciw nadpływa wielki biały ptak. Szyja wygięta, skrzydła jak żagle — łabędź. A za nim drugi, jeszcze bielszy, jeszcze ładniejszy.

— Weź mnie, łabędziu i przewieź za wodę. Ja nie zaważę ci, patrz, jakim ja mały!

Tak powiada chłopiec, lecz łabędź nie słucha go wcale.

Podpływa, zatrzymuje się, patrzy i kiwa głową, niby powiada: „Nie chcę“. Wkońcu zawraca i odpływa, hen.

— Zaczekaj — prosi chłopiec. — Czemu uciekasz? Przewieź mnie!

Lecz łabędź coraz to szybciej i szybciej mknie po błyszczących falach.

— Zaczekaj — jeszcze raz woła chłopiec ze łzami i rzuca się za nim w pogoń.

Drobne falki gorzeją, leciutki wiaterek przebiega po nich, od lasu idzie woń żywicy.

Cicho, choć makiem siej.

Li tylko od brzegu słychać szmer fal.

Raz po raz odbijają się one i unoszą chłopca coraz dalej i dalej. Już po piersi zanurzył się w wodzie, już tylko główkę widać, tylko ręce, tylko włosy spłynęły...

— — — — — — — — — —

Obok łóżka chorego siedzi lekarz. Słucha, nadsłuchuje, łowi wprawnem uchem uderzenie serca.

Matka wpatruje się w niego, jak w obraz.

— Co będzie?

— To, co Pan Bóg da. Jak silna natura, to może przy Boskiej pomocy wytrzyma. A jeżeli nie, to pójdzie za kwiatem szczęścia...

— — — — — — — — — —

Od tego czasu wiele lat minęło. Wiele.

Małego, jasnowłosego chłopca już niema. Zamiast niego chodzi po świecie mężczyzna.

Dzięki staremu nauczycielowi botaniki poznał wszystkie kwiaty na świecie i wie, że tam, daleko za wodą, żadnego kwiatka szczęścia niema. I nie może być. On wie o tem.

A jednak, nieraz rzuca się do wody i idzie za nim...

Jak dziwnie.

B. Łepki.

Jeść więcej ogórków, kalafiorów i fasoli.

(tp) **Kraków,** 25 sierpnia. Skończył się okres rzodkiewki i sałaty, pierwszych plonów naszych ogrodów warzywnych. Obecnie zaczął się nowy okres, w którym na naszych stołach zjawia się często ogórek, fasola strączkowa i kalafior. Urodzaj na wymienione jarzyny sprawił, że jest ich sporo na rynku zbytu. Świeżym swym wyglądem warzywa te zachęcają do kupna. Ogórki i fasola strączkowa zawierają w sobie dużo witamin i odżywczych składników. Właśnie dlatego powinniśmy się starać, aby w obecnym sezonie ogórek i fasola nie schodziły z naszych stołów.

Każdy chętnie spożywa ogórek bądź w stanie surowym, bądź też kiszony. Niektórzy zjadają ogórek jak jabłko, cokolwiek go soląc. Ogórek jest u nas bardzo rozpowszechniony i ma szereg właściwości. Ogórek lub sałata ogórkowa znakomicie gasi pragnienie, działa uspokajająco przy zaburzeniach krwi w objawach gorączkowych; ogórek chłodzi. W czasie wielkich upałów ułatwia potne funkcje skóry; ogórek ułatwia również czynności płuc, w związku z czem zaleca się go spożywać chorym na płuca.

Nie trzeba zapominać, że najbardziej wartościową częścią składową ogórka jest jego sok. Niektóre gospodynie mylnie sądzą, że tylko miąższ ma swą wartość. Tymczasem miąższ zawiera w sobie małowartościową dla naszego organizmu celulozę; najbardziej wartościowe składniki ogórka znajdują się właśnie w soku. Wobec tego przy robieniu mizerji nie wyciskajmy wartościowego soku, a spożywajmy go wraz miąższem.

Niesłusznie lekceważymy jeszcze fasolę szparagową, w strączkach. Spora ilość gospodyń w jarzynie tej nie widzi wartości odżywczych. Tem należy tłumaczyć, że fasola rzadziej wchodzi w skład naszych potraw. Tymczasem dowiedziono, że fasola posiada wielkie wartości odżywcze. Nowoczesna kuchnia robi z fasoli nietylko przystawkę, ale nawet całe danie. Fasola w strączkach jest znacznie pożywniejsza od suchych nasion. Fasolę strączkową powinniśmy jeść przez cały czas sezonu letniego. Na zimę można również robić zapasy z fasoli. Strączki szparagowe trzeba pokrajać na małe kawałki i po sparzeniu gorącą wodą suszyć je tak, jak to robimy z każdą inną jarzyną.

Jarzyny posiadają bardzo dużo witamin. Jedną z najważniejszych jest witamina C, która chroni człowieka przed szkorbutem. W lecie trzeba jak najwięcej spożywać jarzyn, aby organizm ludzki gromadził zapasy witamin. Z zapasów tych organizm człowieka korzysta w okresie zimy, a więc wtedy, kiedy niema świeżych jarzyn z zawartością witamin.

WSTRĘTNE MORDERSTWO. Z Pilicy, koło Brzostówki, wyłowiono ostatnio zwłoki mężczyzny w silnym rozkładzie. Twarz topielca była całkowicie zmiażdżona wskutek uderzeń jakimś twardym przedmiotem Na ciele stwierdzono 14 ran nożowych, głównie w okolicy klatki piersiowej i brzucha. W kieszeniach ubrania znaleziono tylko zapalniczkę i chusteczkę. Policja ma tu do czynienia z jakiemś ohydnem morderstwem. Dla zatarcia jego śladów twarz ofiary celowo zniekształcono, a ciało wrzucono do rzeki.

WESOŁY KĄCIK.

Wytłumaczył mu.

Dziesięcioletni synek pyta ojca:

— Tatusiu, wytłumacz mi, co to jest paradoks?

— No widzisz dziecko.. Jeżeli ktoś naprzykład używa przez całe życie gorzkich kropli, a umiera na cukrzycę.

Różnica poglądów.

Właściciel auta do przejechanego jegomościa:

— Co? Pan żąda 50 tysięcy za jedną nogę? Sądzi pan, że jestem miljonerem?

— A co pan sądzi, że ja mam sto nóg?

U wróżki.

— ...i jeszcze jedno, niech się pan strzeże pewnej blondynki...

— Zapóźno! Zapóźno! Przed tygodniem ożeniłem się z nią.

Jakie pytanie taka odpowiedź.

— Czy miałby pan na koszta operacji, którą uważałbym dla pańskiego zdrowia za konieczną?

— A czy uważałby pan doktór operację za konieczną, gdybym nie miał pieniędzy?

Wolne posady

Najkorzystniejsze warunki pracy w zakładach przemysłowych w Rzeszy Niemieckiej uzyskasz za pośrednictwem Biuro Informacyjnego dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstrasse (Grodzka) L. 60. 619k

Pomocnica domowa, do wszystkiego, młoda, zdrowa, dobrze polecona, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1. 5222

Służąca, lub dochodząca, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 19, m. 5. 5246

Techników radjowych do samodzielnej pracy, poszukujemy od zaraz. Zakłady Philips, S. A. Oddział Kraków, Sławkowska 1. 5283

Młynarz samotny, potrzebny od zaraz. Młyn turbinowo-wodny. Kaczorowska, Bieńczyce koło Krakowa. 5285

Poszukujemy robotników fabrycznych i budowlanych do zakładów przemysłowych w Rzeszy Niemieckiej. Zgłoszenia kierować do Biura Informacyjnego dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstr. (Grodzka) L. 60.

Potrzebna służąca z dobrem gotowaniem, na bardzo dobrych warunkach. Kraków, Zamenhofa 9, m. 6. 5355

Kowali i stelmachów na pracę powozowo-bryczkową, poszukuje pracownia Adolfa Dębskiego w Krakowie, Kalwaryjska 34. 5356

Potrzebna służąca z gotowaniem od zaraz. Dobre warunki. Skawina. Wiadomość: Kraków, ul. Podbrzezie 5, m. 7.

Siła biurowa ze znajomością jęz. niemieckiego i buchalterji, od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia: Korngold & Rosner, Kraków-Zabłocie. Romanowicza 75.

Przyjmę zaraz dochodzącą, lub służącą do dwojga dzieci i do wszystkiego. Zgłoszenia: Kraków, Mały Rynek 1/5a.

Gosposi z gotowaniem poszukuję. Zgł.: Kraków-Dębniki, Powroźnicza 5, m. 8.

Fabryka porcelany koło Drezna, poszukuje robotnic. Praca lekka. Zgłoszenia w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstrasse (Grodzka) L. 60. 620k

Posad poszukują

Technik-chemik, znający doskonale przemysł ziemniaczany w praktyce i teorji, obejmie posadę kierownika gorzelni lub krochmalni. Oferty do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5357“.

Buchalter, obznajomiony z wszelkiego rodzaju pracami biurowemi, posiadający rutynę w obliczaniu płac i poborów, poszukuje posady. Zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5371“.

Sprzedaż nieruchomości

W dobrej dzielnicy jest większy sklep z nowoczesnym urządzeniem, za gotówkę, do sprzedania. Wiadomości telef. Nr. 29564 5301

Parcele budowlaną 380 sążni w Dębnikach sprzedam Wiad.: Kraków, ul. Basztowa 10, m. 1. 5331

Parcelę, 160 sążni, 12½ m frontu, koło Cichego Kącika, sprzedam okazyjnie. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 5384

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE o kształtowaniu cen za liściaste drewno użytkowe. — Z dnia 20 sierpnia 1944.

Na podstawie rozporządzenia o kształtowaniu cen w brzmieniu z dnia 1 lipca 1944 r. Dz. Rozp. GG. str. 197) w połączeniu z § 19 zarządzenia o kształtowaniu cen za surowiec drzewny w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 1 października 1943 r. (Dz. Rozp. GG. str. 695) zarządza się celem uproszczenia rozliczenia przy sprzedaży liściastego drewna użytkowego:

§ 1.

(1) Przy wyróbce i sprzedaży liściastego drewna użytkowego wszelkiego rodzaju o średnicy przeciętnej do 29 cm włącznie nie dokonuje się segregacji według klas grubości i jakości ani według sortymentów.

(2) Odnośnie do obróbki i sprzedaży liściastego drewna użytkowego o średnicy przeciętnej 30 cm i powyżej obowiązują nadal postanowienia zarządzenia o kształtowaniu cen za surowiec drzewny w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 1 października 1943 r. (Dz. Rozp. GG. str. 695).

(3) Dla liściastego drewna użytkowego w myśl ust. 1 ustala się bez względu na wysokość kosztów zwózki jednolitą cenę za m st. loco las:

27,— złotych przy wyrębie przez sprzedającego, oraz

24,— złotych przy wyrębie własnym przez kupującego.

(4) Przeliczania grubizny na drewno układane w stosy i na odwrót dokonuje się jednolicie według stosunku:

1 m st. = 1,25 m^3,

1 m^3 = 0,80 m st.

§ 2.

Z pod przepisów § 1 wyjęte jest drewno, które już przeszło na własność osób obrabiających, przerabiających lub firm handlujących kopalniakami i papierówką, powołanych przez Główny Wydział Lasów w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa. O ile odsprzedaje się tego rodzaju drewno, nowy nabywca winien zapłacić dotychczasowemu właścicielowi dające się wykazać koszta własne wraz z dodatkiem 5%, z którego należy pokryć wspólne koszta administracyjne i odpowiedni zysk.

§ 3.

(1) Zarządzenie niniejsze należy stosować od dnia 12 sierpnia 1944 r. i obowiązuje aż do odwołania.

(2) O ile postanowienia zarządzenia o kształtowaniu cen za surowiec drzewny w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 1 października 1943 r. (Dz. Rozp. GG. str. 695) sprzeczne są z przepisami niniejszego zarządzenia, tracą one moc obowiązującą.

Krakau, dnia 20 sierpnia 1944 r.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa — Urząd dla Kształtowania Cen
Dr Schulte-Wissermann.
Rząd Generalnego Gubernatorstwa — Główny Wydział Lasów
Dr Eissfeldt.

ZARZĄDZENIE w sprawie policzania dodatków do cen za dostawy drewna napędowego z udziałem drewna użytkowego. — Z dnia 20 sierpnia 1944 r.

Na podstawie rozporządzenia o kształtowaniu cen w brzmieniu z dnia 1 lipca 1644 r. (Dz. Rozp. GG. str. 211) w połączeniu z § 7 zarządzenia w sprawie nowego ustalenia cen maksymalnych za drewno do napędu generatorów na gaz drzewny (drewno napędowe) z dnia 6 listopada 1942 r. (Dz. Rozp. GG. str. 696) zarządza się:

§ 1.

(1) O ile stacje rozdzielcze obok surowca dla generatorów muszą przerabiać drewno użytkowe (grubiznę, kopalniaki lub papierówkę) na drewno napędowe, wolno im policzać dodatek wynikający ze stosunku przerobionego drewna użytkowego do przerobionego surowca dla generatorów.

(2) Dodatek ten może za 1 % udziału drewna użytkowego wynosić najwyżej 0,01 zł za 1/20 m^3 drewna napędowego.

§ 2.

(1) Sposób wypośrodkowania dodatku musi się dać wykazać w każdym czasie.

(2) Dodatek należy każdorazowo wstawić oddzielnie do rachunku.

§ 3.

(1) Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Krakauer Zeitung“ i obowiązuje aż do odwołania.

(2) Odnosi się ono z mocą wsteczną także do dostaw drewna napędowego z dającym się wykazać udziałem drewna użytkowego, dokonanych przed wejściem w życie niniejszego zarządzenia.

Krakau, dnia 20 sierpnia 1944 r.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa — Urząd dla Kształtowania Cen
Dr Schulte-Wissermann.
Rząd Generalnego Gubernatorstwa — Główny Wydział Lasów
Dr Eissfeldt.

OBWIESZCZENIE o wstrzymaniu budów i o ujęciu materiałów budowlanych. Z dnia 19 sierpnia 1944 r.

Z uwagi na pilne, decydujące pod względem wojennym zarządzenia budowlane, cofam niniejszym **zezwolenia wyjątkowe** z pod zakazu budowania udzielone stosownie do zarządzenia Generalnego Pełnomocnika dla uregulowania gospodarki budowlanej dot. zakazu budowania i postępowania w wypadkach wyjątkowych z dnia 8 czerwca 1943 r. (Dz. Rozp. GG. str. 291). W razie gdyby zamierzenie budowlane, na które zezwolono, bezwarunkowo musiało być dalej prowadzone, należy zasięgnąć mojej zgody przy szczegółowym uzasadnieniu.

Placówki prowadzące budowy lub utrzymujące składy (właściciele budów, firmy budowlane i handlarze materiałów budowlanych) winny mi natychmiast zgłosić niżej wymienione materiały budowlane stojące do dyspozycji jak również materiały budowlane znajdujące się na placówkach budowlanych i w składach w Generalnym Gubernatorstwie. Z pod ujęcia wyłączone są materiały budowlane znajdujące się na placówkach budowlanych i składach Sił Zbrojnych, Waffen-SS, OT i Kolei Wschodniej.

Zgłosić należy zapasy materiałów budowlanych, które przekraczają na każdej placówce budowlanej lub składzie następujące minimalne ilości:

5 t cementu,
10 t wapna,
3000 sztuk cegieł,
200 sztuk rur drenowych,
5 m^3 wzgl. m st. budulca,
250 kg żelaza budowlanego,
500 m^2 papy do pokrywania dachów,
250 kg lepniku,
50 m^2 szkła płaskiego,
100 m^2 lekkich płyt budowlanych,

jak również odpowiednie ilości innych materiałów budowlanych.

Zgłoszenie należy kierować pod moim adresem:
Krakau, Invalidenplatz 3, tel. Nr. 21121 aparat 3117, lub aparat 3277.

Wymienionymi materiałami budowlanymi wolno rozporządzać aż do odwołania tylko za moją zgodą.

Krakau, dnia 19 sierpnia 1944 r.

Pełnomocnik dla gospodarki budowlanej w Generalnym Gubernatorstwie
Kumpf
OT-Einsatzgruppenleiter und Generalingenieur.

Obwieszczenia różne

Ważne obwieszczenie dla sprzedawców gazet.

Względy wojenne spowodowały, że w dostawie gazet i czasopism jest konieczna zmiana.

Grosiści i inni odbiorcy, którzy obecnie nie otrzymują przesyłek przez Atlas Warschau, lub Atlas Krakau, zechcą się natychmiast porozumieć w celu wznowienia dostaw gazet i czasopism z firmą Atlas **Krakau.**

Krakau, 22 sierpnia 1944 r.

ATLAS Verlags- und Vertriebsgesellschaft m. b. H. Krakau, Adolf-Hitler-Platz 22. Telefon 273-37.

Parcelę budowlaną, 107 sążni, 25 m frontu, w Łęczy przed Lanckoroną, okazyjnie sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 5385

Dom jednorodzinny, 2 pokoje z kuchnią, komfort. 300 sążni ogrodu owocowego, blisko Krakowa, tanio sprzedam. Kraków Mały Rynek 1, m. 5a. 5383

Dom 12 pok. murowany nowy. Dom 13 pok. nowy murowany. Parcele 140 sążni, 1300 sążni, 300 sążni wydzielone, zatwierdzone pod budowę częściowo uzbrojone. Wszystko przedmieście Krakowa. Sprzeda: Kraków, Zwierzyniecka Nr. 8/1. 5393

Zakopane. Willa murowana, komfort w centrum II p. ogród, okazyjnie sprzeda „Lokata“ Kraków, Mikołajska 3. 5439

Wydzielona 270 sążni parcela, ładnie położona. Sprzeda „Lokata“, Kraków, Mikołajska 3. 5440

Parcela 230 sążni wydzielona, zatwierdzona, Olsza, sprzeda „Lokata“, Kraków, Mikołajska 3. 5441

Prądnik Czerw. 330 sążni parcela ślicznie położona, niska cena. „Lokata“ Kraków, Mikołajska 3. 5442

Proszowice. Pół morgi pola, dom drewniany 2 ubik., stodółka. Okazja! sprzeda „Lokata“ Kraków, Mikołajska 3.

Dębniki. 400 sążni przy głównej drodze tanio sprzeda „Lokata“, Kraków, Mikołajska 3. 5444

Dom 9 pokoi murowany przy 29 Listopada w Krakowie tanio sprzeda „Lokata“ Kraków, Mikołajska 3. 5445

Kupno

Zegarmistrz-jubiler, kupuje C. Chwilkowski. Kraków, Florjańska 3. 5177

Wózek dziecięcy, oraz szafę, natychmiast kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5161“.

Kupuje obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie. Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. 5340

Obraz sprzedasz najkorzystniej Wawrzeck, Kraków, Wiślna 9. 5341

Materace poduszkowe kupi św. Marka 19, róg Florjańskiej, Kraków Sklep.

Dywany, obrazy, antyki, kryształy i meble. Kupno- ocena. Salon „Antyki“, Kraków, Stradom 18. Tel. 205-83.

Obrazy kupuje, ocenia bezpłatnie. Salon „Antyki“. Kraków, Stradom 18, telefon 205-83.

Meble używane kupuje zaraz gotówkowo Hala Meblowa. Kraków, Grodzka 59.

Kupię pianino lub fortepian z angielską mechaniką. Zgłoszenia Kraków, Długa Nr. 43, m. 4. 5225

Pianino, lub fortepian krótki, kupię zaraz. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4980, lub telef 187-17.

Kupuję zegarki na rękę i kieszonkowe, oraz aparaty fotograficzne itp. Kraków, Starowiślna 80. Sklep. 5149

Srebro stare, połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Ubrania, spodnie, marynarki, suknie, płaszcze męskie i damskie, kupuje Skup i Sprzedaż Używanej Odzieży, Kraków, pl. Dominikański 1, tel. 164-19. 4888

Kupuję: obrazy, sypialnie, jadalnie, szafy, łóżka, siatki, materace, stoły, stołki, Kraków, Krakowska 35, kupno, sprzedaż mebli. 5320

Filateliści! Kupno, zamiana, sprzedaż, komis, ocena — Mundus, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37. 5342

Ubranie na średniego, materjał bielski, fason nowoczesny, zaraz kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5352“.

Futro, fortepian krótki i pończochy gumowe, kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5373“.

Pianino, krótki fortepian kupię. Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4.

Sprzedaż

Zegarmistrz-jubiler, poleca: C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 5178

Maszynę rymarską płaską tanio sprzedam. Kraków, Krowoderska 43, m. 1.

Firma **St. Chwilkowski,** Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterję, wyroby srebrne, i różne praktyczne upominki, oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków.

Maszynę „Singera“ damską i krawiecką sprzedam. Kraków, Spokojna 16, m. 7.

Wózek sportowy koła tarczowe na łożyskach kulkowych w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Kraków, Szlak 17, II piętro, m. 5. 5424

Szafkę biblioteczną, maszynę krawiecką okazyjnie sprzedam. Kraków, Szlak 31/7.

Rower drogowy męski sprzedam. Zgl.: Kraków, Felicjanek 3, pracownia szewska, godz. 6—8 wieczór.

Pierzyna i poduszki, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Kraków-Podgórze, Plac Lasoty 2, m. 1. 5380

Suknia granatowa jedwabna w b. dobrym stanie na tęższą osobę i szal biały wełniany sprzeda Kraków, Wrzesińska 11/14. 5403

Rower dziecięcy 3-kołowy, serwantka, do sprzedania. Kraków, Dietla 19, m. 2.

Futro męskie, karakułowe i łapki perskie sprzedam. Kraków, Starowiślna 64/10. 5414

2 tapczany (kanadyjki), 2 szafy, 2 stoły, 3 fotele (stalowa oprawa), 6 krzeseł itp. natychmiast sprzedam. Kraków, Basztowa 4/4, w godz. od 13—14 i 17—19. 630k

Sprzedam lisa, obrus oraz 6 serwetek. Kraków, Zwierzyniecka 19, m. 6, od godz. 13—15. 5420

Łóżeczko dziecięce, leniwiec łóżko polowe sprzeda: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 5447

Obrazy, dywany, kilimy, kryształy, antyki. Sprzedaż — kupno. Salon „Antyki. Kraków. Stradom 18, tel. 205-83

Sypialnię i inne meble sprzeda Magazyn Mebli. Kraków, Kopernika 8.

Maszynę Singera, do szycia, tanio sprzedam Kraków Kielecka 30, dzwonek dozorcy przecznica Mogilskiej 4819

Ceratę, chodniki, sienniki, worki, makaty, dywaniki, kapy, obrusy, torby szkolne i gosp., poleca: J. Siwecki, Kraków, Starowiślna 21. 4892

Wózek głęboki, Konkon, autko, sportowy, lalkowy, wyprawkę, łóżeczko, sweterki, pajacyki, gumy do wózków, sprzedam. Kraków, Zyblikiewcza 5, m. 46.

Łóżeczko dziecięce metalowe okazyjnie sprzedam. Kraków, Szlak 17, m. 5, II p.

Pianina, fortepiany, sprzeda: Swiątek, Kraków, Starowiślna 12, m. 22. 5103

Pianino, w doskonałym stanie, marki zagranicznej, sprzedam. Kraków, Bonerowska 8, m. 3, do godz. 11 i od 14—16-tej. 5112

Maszynę do szycia, krytą, pięć szuflad, sprzedam. Kraków, Dietlowska 81/3.

Maszyna „Singera“, bębenkowa, kryta, piękna, druga, ręczna, do sprzedania. Kraków, Paulińska 3, m. 4. 5128

Materac, włosianka, trzyczęściowy i wsypy pościelowe, do sprzedania. Kraków, Paulińska 3, m. 4. 5129

Stolik, antyk do gry szachowej, w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, ul. Paulińska 3, m. 4. 5130

Singera maszynę, damską, szafkową, w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Kalwaryjska 39, m. 3, f. p. 5131

Kredens piękny, kuchenny, prawie nowy, sprzedam. Kraków, Zamojskiego 48, m. 7. 5132

Aparat lekarski, do badania ciśnienia krwi, sprzedam. Kraków, Długa 49/2.

Firma jubilersko-zegarmistrzowska J. Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26, poleca biżuterję, różne praktyczne wyroby srebrne, oraz przyjmuje reperacje zegarków. 5151

Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena. Kraków, ul. Łobzowska 6, Salon obrazów. 5200

Łóżko niklowe, z siatką, szafę lakierowaną, stół, toaletę, sprzedam tanio: Kraków, Adolf-Hitler-Platz 39, m. 4.

Szatę 4-kę, orzech kaukazki, oraz piękny salon „Biedermayer“, okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 5242

Klub skórą kryty, 2 fotele, kanapę, okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59. 5243

Futro cielaki, kilim glinniański 3×2, okazyjnie sprzedam. Kraków, Grzegórzecka 11, m. 3. 5256

Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Jedna uprząż na konia angielskiego, jedna uprząż na konia do giga, do sprzedania. Kraków, Bronowice Małe, Graniczna 13/I. 5271

Meble: Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyncze, używane, poleca okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 5275

Fortepian krótki, znanej marki, do sprzedania. Wiadom.: Kraków, Emeus 7, m. 6. 5282

Pekińczyki rasowe, młode, ładne, do sprzedania. Kraków, Bracka 15, m. 2.

Do sprzedania: garsoniera, meble dębowe, tapczan, biurko, gramofon elektryczny, telefon itd. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5306“, lub Grodzka 50 Kolektura.

Sprzedam: serwis na 12 osób, kompletny (wazy, półmiski, kawa biała i czarna), ręcznie malowany, Kobalt (ciemno-błękitny pasek ze złotem), Cmielów. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5307“, lub Krowoderska 55, m. 4, telefon 171-42.

Okazyjnie do sprzedania adapter. Wiadomość: Kraków, Długa 10, m. 3.

Szafę nowoczesną z bieliźniarką, toaletką, okazyjnie sprzeda: Kraków, ul. Krakowska 26, w bramie Hala meblowa.

Branzoletkę, może być do zegarka, lekką, sprzedam. Kraków, Pl. Groble 20/6.

Szafę trójdzielną, sypialnię, kredensy pokojowe, saloniki, jadalnie, okazyjnie sprzedam. Kraków, Krakowska 26, m. 2.

Wilk syberyjski, czystej rasy, biały, do sprzedania. Kraków, Szpitalna 20/22, Skład Muzyczny. 5318

Sprzedam: obrazy, sypialnie, szafy, łóżka, siatki, materace, serwantkę, bieliźniarkę, stołki dziecięce. Kraków, ul. Krakowska 35, Kupno, sprzedaż mebli.

Sprzedam pierzynę, w dobrym stanie i kołdrę. Kraków, Garncarska 2, m. 4.

Maszynę do szycia „Singera“, gabinetową i męską, sprzedam zaraz. Kraków, Skałeczna 1, m. 3. 5325

Maszyny do pisania, rachowania, kasy kontrolne, sprzedaż, kupno, Juliusz Hecker, Kraków, Limanowskiego 52. Tel. 174-81 (Podgórze). 5338

Rower męski, do sprzedania. Kraków, Kanonicza 24, m. 3, w podworcu. 5346

Matrymonjalne

Chciałbym poznać szlachetną, gospodarną, z dobrej rodziny, może być biedną, lecz naprawdę przystojną, w wieku około 30 lat, niewiastę! Jestem wysoki, przystojny, dobrze ułożony, religijny, nieźle sytuowany, z akademickim wykształceniem, domator. Cel matrym. Nieanonimowe zgłoszenia z fotografią proszę kierować do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „30. VII.“. 5267

Panna, lat 34, własne mieszkanie, znudzona samotnością, szuka dobrego i szlachetnego męża, do lat 40. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5309“.

Czy znajdę dobrego, troskliwego, dobrze sytuowanego pana, jako męża i ojca. Inteligentna, lat 38, z dwoma córeczkami. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 5326“.

Chciałabym poznać kulturalnego i naprawdę osamotnionego pana, od lat 43. Cel matrym. Listy proszę przesyłać do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 5328“.

Noclegi

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 5093

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.

Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.

Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.

Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 5093

S. p.

TADEUSZ KŁĘK

Artysta Teatru Miejsk. we Lwowie,

przeżywszy lat 42, zginął śmiercią tragiczną dnia 22 sierpnia 1944 r. w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 sierpnia 1944 r. o godzinie 3.30 z cmentarza Rakowickiego w Krakowie, o czem zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę najukochańszemu Mężowi i Ojcu ś. p.

Władysławowi WORWIE,

zmarłego w dniu 21 sierpnia 1944 w Krakowie, składamy tą drogą staropolskie podziękowanie „Bóg zapłać“.

Żona, Syn i Rodzina.

Nauka i wychowanie

Księgowości — bilansoznawstwa, kurs 30 godzin, praktycznie, indywidualnie, uczy znawca (amerykańska, włoska, przebitkowa, ramowy plan kont) Kraków, Michałowskiego 14 9. Informacje ustne godz. 12—13 i 18—19. 5030

Różne

Naprawa zegarków, kupno, sprzedaż, Kraków. Wolnica 8, zegarmistrz 3005

Pluskwy, oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami, tępi radykalnie gaz „BF“ oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot“ — Kraków, Dietla 19/7, tel. 183-31, Tarnów, Wałowa 3. 5176

Fotokopje dokumentów, wykonuje natychmiast Dom Fotografji, Bielec, Kraków, Karmelicka 50. 5183

Kostjumy, płaszcze, wykonuje solidnie, F-a H. Gniadek — Kraków, Krakowska 35/I. 5186

Obrazy stare, zniszczone, bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie, przynieść do fachowej bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6, Salon obrazów

Zaginął foxterrier „Itek — Ituś“, ostrowłosy, biały z czarną łatą na grzbiecie, ostrzyżony. Wiadomość o miejscu pobytu psa: Kraków, Zwierzyniecka 7, m. 3, za wysokim wynagrodzeniem. 5220

Zguby — kradzieże

Zgubiono we wtorek, dnia 22. VIII. bm. zdjęcie rentgeniczne w drodze ze szpitala OO. Bonifratrów na ul. św. Łazarza, opiewające na nazwisko Władysław Makowicz. Znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem, na adres: Kraków, ul. św. Łazarza 3, m. 1.

W dniu 15. VIII. 1944, zostały skradzione w tramwaju Nr. 2. między kinem „Skala“ a przystankiem Wybickiego, Kennkarta, Legitymacja szkolna, Karta pracy, zwolnienie od pracy obowiązkowej kopania rowów. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za sowitem wynagrodzeniem, pod adresem Głąbik Zygmunt, Kraków, Łokietka 18b, m. 9. 538[illegible]

Zgubiono Kennkartę na nazwisko Jarczyk Maria, ur. 10. III. 1905 w Jordanowie, pow. Myślenice, wystawioną przez Stadtkommissariat w Krakowie, gm. Klecza.

Skradziono Kennkartę i kartę tramwajową wydaną w Krakowie na nazwisko Sciek Katarzyna, zamieszkała Kraków, Skrzyneckiego 4, m. 5. 541[illegible]

Zgubiono Kennkartę Nr. VI/159869, kartę pracy, kartę na pobór kart żywnościowych i dekret opiekuńczy, wystawione w Krakowie na nazwisko Aniela Szymoniak, Kraków-Płaszów, ul. Gromadzka 53. 5419

Teczkę koloru brązowego i marynarkę ciemną, pozostawiono w sobotę 19 bm. w pierwszym pociągu robotniczym z Bochni do Krakowa. Właściciel uprasza współpasażerów o łaskawy zwrot, lub informacje: Kraków, Garncarska 8/3.

Zgubiono Kennkartę i Ausweis emerytalny kolejowy, na nazwisko Wabersich Konrad, zam. Kraków, Bonifraterska [illegible] m. 2. Proszę łask. znalazcę oddać za wynagrodzeniem. 529[illegible]

Kartę rozpoznawczą zgubiono dnia 1[illegible] VIII. 1944, Nr. 59086, wydaną w Krakowie 19. II. 1942, na nazwisko Magdalena Kuciel, zam. w Krakowie, Ks. Józefa Nr. 111. 52[illegible]

Zgubiono Kartę rozpoznawczą i dokumenty osobiste, wystawione w Muszynie, powiat Nowy Sącz, na nazwisko Kobak Mieczysław, ur. 19. VII. 1913 r. w Pietrówce, powiat Krosno, zam. w Limanowej, wieś Sowliny. 53[illegible]

Zgubiono zarękawek sealskinowy w sobotę, 18 bm. na ul. Grodzkiej. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Kraków-Podgórze, Lwowska 2[illegible], m. 5, między 2—6. 533[illegible]

Wysoką nagrodę dam za zwrócenie dokumentów czeskich, jak: przynależność, obywatelstwo, świadectwo szkolne, metryka, dyplom mistrzowski. Proszę o zwrot papierów. Maria Wanda Jüttner, Kraków, Długa 6, sklep. 5358